

Biuletyn Ośrodka Badań Azji  
Centrum Badań nad Bezpieczeństwem  
Akademii Sztuki Wojennej

Numer 7 | lipiec–sierpień 2017

---

**Autorzy:**

Alicja Bachulska, Krzysztof Iwanek, Przemysław Lesiński, Łukasz Przybyszewski

**Redakcja biuletynu:**

Krzysztof Iwanek, Oskar Pietrewicz

---

Ośrodek Badań Azji  
Centrum Badań nad Bezpieczeństwem  
Akademia Sztuki Wojennej  
al. gen. A. Chruściela „Montera” 103  
00-910 Warszawa

Tel.: 261-814-484  
E-mail: [osrodekbadanazji@akademia.mil.pl](mailto:osrodekbadanazji@akademia.mil.pl)  
Twitter: @osrodekazji

Wszelkie opinie i uwagi na temat publikacji proszę przesyłać na ww. adres e-mail.

---

## Spis treści

<b>Podsumowania tekstów .....</b>	<b>5</b>
<b>Otwarcie pierwszej chińskiej zagranicznej bazy wojskowej w Dżibuti</b>	
<i>Alicja Bachulska.....</i>	<i>7</i>
<b>Chiny zainteresowane polskimi końmi sportowymi</b>	
<i>Alicja Bachulska.....</i>	<i>11</i>
<b>Wybory prezydenckie w Indiach a polska polityka zagraniczna wobec tego państwa</b>	
<i>Krzysztof Iwanek .....</i>	<i>13</i>
<b>Katar wzmacnia się pomimo izolacji</b>	
<i>Łukasz Przybyszewski.....</i>	<i>15</i>
<b>Kryzys polityczny w Afganistanie i jego następstwa</b>	
<i>Przemysław Lesiński .....</i>	<i>19</i>



## **Podsumowania tekstów**

### **Otwarcie pierwszej chińskiej zagranicznej bazy wojskowej w Dżibuti**

*Alicja Bachulska*

Pierwsza chińska zamorska baza w Dżibuti oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie 11 lipca 2017 r., kiedy pierwszy transport personelu wojskowego wypłynął z portu w Zhanjiang na południu Chin w kierunku Rogu Afryki. Baza zlokalizowana nieopodal największej stałej amerykańskiej bazy na kontynencie afrykańskim (Camp Lemmonier) budzi niepokoje wielu zachodnich obserwatorów, którzy obawiają się chińskiej ekspansji militarnej poza granicami kraju. Powstanie bazy odzwierciedla głównie zmieniającą się rolę Chin na arenie międzynarodowej i nie przedstawia poważnego zagrożenia militarnego. Pekin deklaruje, że baza będzie używana jedynie do celów logistycznych podczas coraz częstszych chińskich misji humanitarnych i pokojowych. Pozwoli ona również na lepsze zabezpieczenie interesów Pekinu w regionie (m.in. ochrona inwestycji i obywateli Chin).

### **Chiny zainteresowane polskimi końmi sportowymi**

*Alicja Bachulska*

W maju br. Polskę odwiedziła delegacja China Horse Industry Association. Goście z Chin odwiedzili najważniejsze państwowe stadniny, m.in. w Janowie Podlaskim. Podpisano umowę o współpracy w zakresie hodowli koni. Biorąc pod uwagę szybko rozwijający się rynek hipiczny w Chinach, współpraca tego rodzaju może pozytywnie rokować na przyszłość. Polskie konie sportowe (np. konie czystej krwi arabskiej) są znane na świecie i mają potencjał, aby stać się nową polską marką narodową w Chinach. Należy więc obserwować współpracę polsko-chińską w tej branży.

### **Wybory prezydenckie w Indiach a polska polityka zagraniczna wobec tego państwa**

*Krzysztof Iwanek*

W związku z wyborem nowego prezydenta i wiceprezydenta Republiki Indii Polska powinna zabiegać w pierwszej kolejności o kontakty z wiceprezydentem. W indyjskim systemie politycznym prezydent nie ma realnej władzy, zatem jego wizyty, spotkania z nim czy inne formy kontaktu mają znaczenie kurtuazyjne; służą podtrzymaniu poprawnych stosunków dyplomatycznych. Jeszcze mniejsze jest znaczenie wiceprezydenta. Jednakże wbrew dotychczasowym tradycjom wiceprezydentem został polityk o wiele bardziej wpływowy niż nowy prezydent. Nowy wiceprezydent, Venkaiah Naidu, pozostanie silnie związany ze strukturami rządzącej partii (BJP) oraz rządem i będzie mieć w praktyce znacznie większe znaczenie niż nowy prezydent.

## **Katar wzmacnia się pomimo izolacji**

*Łukasz Przybyszewski*

23 czerwca br. Arabia Saudyjska przedłożyła Katarowi ultimatum, w którym domagała się od tego państwa zerwania kontaktów dyplomatycznych z Iranem, zaprzestania wspierania terrorystów, wstrzymania rozbudowy tureckiej bazy wojskowej, ograniczenia stosunków wojskowych z Turcją i zamknięcia stacji telewizyjnej Al-Dżazira. Przyjęcie saudyjskich żądań oznaczałoby podporządkowanie Kataru dynastii Saudów, więc musiało ono zostać odrzucone przez władze w Dosze. Katar najprawdopodobniej jednak wykorzysta czas swej izolacji, aby pozwolić przywódcom i bojownikom ugrupowań terrorystycznych i ekstremistycznych przemieścić się do innych państw. Taki ruch Kataru spowoduje najpewniej przemieszczenie się większej liczby przywódców różnych ugrupowań w regionie, a w efekcie zrównoważenie sił bloku tureckiego i saudyjskiego. Jednocześnie Katar wzmocniłby tym swoją pozycję bez narażania stosunków z Iranem. Oznacza to, że opór stawiany Arabii Saudyjskiej przez Katar jest korzystny nie tylko dla władz w Dosze, ale i dla pozostałych państw regionu. Władze w Dosze podejmą dialog z Arabią Saudyjską, ale blokada Kataru i napięte stosunki między władzami w Dosze i Rijadzie będą zależne od biegu wydarzeń w Syrii i Iraku.

## **Kryzys polityczny w Afganistanie i jego następstwa**

*Przemysław Lesiński*

Pod koniec maja w Kabulu miał miejsce największy zamach po 2001 r., który spowodował masowe protesty antyrządowe w stolicy kraju. Do protestów przyłączyli się politycy partii Dżamiat-e Eslami, co spowodowało, że zyskały one wymiar polityczny. Pod koniec czerwca czterej politycy reprezentujący najliczniejsze po Pasztunach grupy etniczne kraju i zajmujący jednocześnie ważne stanowiska w administracji zawiązali Koalicję na rzecz Ocalenia Afganistanu (KOA), której celem ma być przełamanie monopolu władzy środowiska prezydenta Aszrafa Ghaniego i głębokie reformy w rządzie. Wydaje się jednak, że sojusz ten ma przede wszystkim charakter taktyczny i ulegnie rozpadowi, kiedy którykolwiek z uczestników uzyska korzyści polityczne. Inną konsekwencją kryzysu politycznego jest aktywizacja środowisk, które do tej pory pozostawały poza głównym nurtem polityki. Zmęczenie wyborców dotychczasowym establishmentem może spowodować, że środowiska te będą odgrywać coraz większą rolę.

## Otwarcie pierwszej chińskiej zagranicznej bazy wojskowej w Dżibuti

Pierwsza chińska zamorska baza w Dżibuti oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie 11 lipca 2017 r., kiedy pierwszy transport personelu wojskowego wypłynął z portu w Zhanjiang na południu Chin w kierunku Rogu Afryki. Baza zlokalizowana nieopodal największej stałej amerykańskiej bazy na kontynencie afrykańskim (Camp Lemmonier) budzi niepokoje wielu zachodnich obserwatorów, którzy obawiają się chińskiej ekspansji militarnej poza granicami kraju. Powstanie bazy odzwierciedla głównie zmieniającą się rolę Chin na arenie międzynarodowej i nie przedstawia poważnego zagrożenia militarnego. Pekin deklaruje, że baza będzie używana jedynie do celów logistycznych podczas coraz częstszych chińskich misji humanitarnych i pokojowych. Pozwoli ona również na lepsze zabezpieczenie interesów Pekinu w regionie (m.in. ochrona inwestycji i obywateli Chin).

Decyzją rządu w Pekinie 11 lipca 2017 r. na okrętach *Jinggangshan* (井冈山) oraz *Donghaidao* (东海岛) została wysłana pierwsza grupa personelu wojskowego, która będzie stacjonować w chińskiej bazie w Dżibuti<sup>1</sup>. Ponieważ państwo to ulokowane jest w pobliżu Kanału Sueskiego i cieśniny Bab al-Mandab łączącej Morze Czerwone z Oceanem Indyjskim, jest miejscem stacjonowania wojsk m.in. USA (największa amerykańska stała baza w Afryce – 4 tys. osób), Francji czy Japonii. Lokalizacja Dżibuti ułatwia obecnym tam jednostkom kontrolę nad morskimi liniami komunikacyjnymi, wzdłuż których odbywa się część handlu międzynarodowego, w tym transport ropy naftowej z Bliskiego Wschodu do Chin. Istotne jest również to, że Dżibuti to relatywnie stabilne państwo położone w niespokojnym regionie (blisko m.in. Somalii i Jemenu). Według umowy między rządami w Pekinie i Dżibuti do 2026 r. w bazie będzie mogło stacjonować maksymalnie 10 tys. chińskich żołnierzy<sup>2</sup>. Poza ochroną szlaków handlowych może to pozwolić Pekinowi na zabezpieczenie interesów w regionie (chińskie inwestycje i obywatele pracujący m.in. w Sudanie Południowym czy Etiopii) oraz na ocieplenie wizerunku na arenie międzynarodowej (przez zwiększenie zaangażowania w misje pokojowe i pomoc humanitarną).

---

<sup>1</sup> 外交部发言人谈中国军队在吉布提建设保障基地的考虑 (Uwagi rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o chińskich jednostkach militarnych budujących w Dżibuti bazę pomocniczą), „Xinhua News” z 12.07.2017, [http://news.xinhuanet.com/world/2017-07/12/c\\_1121308802.htm](http://news.xinhuanet.com/world/2017-07/12/c_1121308802.htm) [dostęp: 18.07.2017].

<sup>2</sup> Francois Dube, *China's Experiment in Djibouti*, „The Diplomat” z 5.10.2016, <http://thediplomat.com/2016/10/chinas-experiment-in-djibouti/> [dostęp: 21.07.2017].

## Implikacje powstania bazy dla sytuacji międzynarodowej

Powstanie bazy odzwierciedla nową rolę Chin w zmieniającym się łańdźie międzynarodowym. Obecność chińskich wojsk poza granicami kraju to znak, że Pekin jest gotowy na rozszerzenie swojej strefy wpływów. Z jednej strony ustanowienie bazy to logiczny krok zabezpieczający rosnące chińskie interesy gospodarcze w regionie oraz symbol, że Pekin jest gotowy ponosić większą odpowiedzialność na arenie międzynarodowej. Chiński rząd coraz częściej angażuje się w działania antyterrorystyczne, misje pokojowe i pomoc humanitarną, czyli w obszarach dotychczas będących domeną Waszyngtonu. Z drugiej strony chociaż oficjalnie Chiny to w dalszym ciągu kraj rozwijający się, na poziomie praktycznym Pekin działa coraz częściej w sposób tradycyjnie zarezerwowany dla rosnących potęg (np. asertywne zachowania na Morzu Południowochińskim).

Otwarcie chińskiej bazy militarnej poza granicami kraju wzbudza obawy Zachodu związane ze zwiększeniem chińskiej projekcji siły w regionie. Biorąc pod uwagę reformę Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW), która ma na celu m.in. rozbudowę marynarki wojennej<sup>3</sup>, zauważa się chińskie zainteresowanie rozszerzeniem obecności na Oceanie Indyjskim. Baza w Dżibuti może w ten sposób stać się częścią sieci portów chińskich lub przyjaznych Chinom na Oceanie Indyjskim (m.in. w Pakistanie), która zwiększy kontrolę Pekinu nad szlakami handlowymi i może posłużyć m.in. przeciw Indiom. Chociaż baza ma być portem marynarki wojennej, chiński przekaz podkreśla, że będzie używana jedynie do celów logistycznych<sup>4</sup>. Według oficjalnego oświadczenia chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych decyzja o budowie bazy w Dżibuti odbyła się za obopólną zgodą zainteresowanych stron, a główną funkcją jednostki ma być usprawnianie pokojowych działań w ramach misji Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) w Zatoce Adeńskiej oraz na wodach u wybrzeży Somalii<sup>5</sup>. Chińskie jednostki biorą udział w tego typu misjach od 2008 r. i od tego czasu spotkały się z trudnościami logistycznymi, np. w kwestii uzupełniania zapasów żywności i paliwa, a Dżibuti zaoferowało pomoc w takich przypadkach<sup>6</sup>. Z chińskiego punktu widzenia baza jest niezbędnym elementem, który pozwoli Pekinowi na lepsze wywiązywanie się z międzynarodowych zobowiązań. Wielu zachodnich obserwatorów sceptycznie odnosi się do projektu powstania bazy również jeśli chodzi o kwestie finansowe. Niepokój

<sup>3</sup> Yang Sheng, *Reform to downsize PLA Army, boost navy numbers*, „Global Times” z 11.07.2017, <http://www.globaltimes.cn/content/1055927.shtml> [dostęp: 18.07.2017].

<sup>4</sup> 社评: 吉布提基地, 莫小视也别夸张它 (Artykuł redakcyjny: Baza w Dżibuti, nie należy jej ani ignorować, ani przeceniać), „Huanqiu Wang” z 12.07.2017, <http://opinion.huanqiu.com/editorial/2017-07/10966656.html> [dostęp: 21.07.2017].

<sup>5</sup> *Foreign Ministry Spokesperson Geng Shuang's Regular Press Conference on July 12, 2017*, Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China, [http://www.fmprc.gov.cn/mfa\\_eng/xwfw\\_665399/s2510\\_665401/t1477422.shtml](http://www.fmprc.gov.cn/mfa_eng/xwfw_665399/s2510_665401/t1477422.shtml) [dostęp: 18.07.2017].

<sup>6</sup> *PLA base in Djibouti to help China better perform int'l obligations*, „Xinhua News” z 12.07.2017, [http://news.xinhuanet.com/english/2017-07/12/c\\_136438611.htm](http://news.xinhuanet.com/english/2017-07/12/c_136438611.htm) [dostęp: 18.07.2017].



wzbudza zadłużenie zagraniczne rządu Dżibuti sięgające około 60 proc. PKB<sup>7</sup>. W dużej mierze związane jest ono z chińskimi pożyczkami m.in. na budowę linii kolejowej Addis Abeba–Dżibuti czy rurociągu doprowadzającego wodę z Etiopii<sup>8</sup>. W sumie Chiny zainwestowały w Dżibuti prawie 15 mld dolarów w rozbudowę infrastruktury. Opłacalność i możliwość utrzymania tych projektów w dłuższej perspektywie stoją jednak pod znakiem zapytania<sup>9</sup>. Waszyngton obawia się również ewentualnej obserwacji amerykańskiej bazy przez stronę chińską, chociaż działalność taka w państwie wielkości Dżibuti może bez problemu odbywać się w dwie strony.

W zabiegach językowych Pekinu widać unikanie bezpośrednich odniesień do ekspansjonizmu militarnego. Chińskie media wyrażają niezadowolenie z zagranicznego odbioru projektu. Zachodnie media zwykle opisują obiekt jako „bazę militarną” (ang. *military base*, tłum. chiń. 军事基地, *junshi jidi*). Chińskie media twierdzą, że zagraniczna narracja o bazie jest wyolbrzymiona i przedstawia błędną interpretację chińskich działań<sup>10</sup>. Tymczasem na początku Pekin opisywał bazę jako „instalację służącą wsparciu” (ang. *support facility*, chiń. 保障设施, *baozhang sheshi*), a następnie jako „bazę wsparcia” (ang. *support base*, chiń. 保障基地, *baozhang jidi*)<sup>11</sup>.

## Perspektywy i wnioski

Otwarcie chińskiej bazy w Dżibuti jest niewątpliwie ważnym wydarzeniem odzwierciedlającym rosnące ambicje Chin w przestrzeni międzynarodowej. Obecnie jej potencjał militarny jest jednak ograniczony. Należy obserwować rozwój projektu, ponieważ funkcjonowanie bazy będzie w pewnym sensie odzwierciedlało chińskie możliwości adaptacyjne. Chiny są obecne w Afryce i na Bliskim Wschodzie nie tylko gospodarczo. Setki tysięcy chińskich robotników pracujących przy projektach infrastrukturalnych w Afryce to kolejny powód do zmartwień dla Pekinu w wypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego. Na przykład ewakuacja 35 tys. chińskich obywateli z Libii w 2011 r. była wielkim wyzwaniem dla Chin. Z jednej strony gdyby rząd w Pekinie nie sprostał kolejnemu wyzwaniu, byłoby to dla niego potężnym ciosem wizerunkowym zarówno w kraju, jak i za granicą. Z drugiej strony efektywne

---

<sup>7</sup> Andrew Jacobs i Jane Parlez, *US Wary of Its New Neighbor in Djibouti: A Chinese Naval Base*, „The New York Times” z 25.02.2017, <https://www.nytimes.com/2017/02/25/world/africa/us-djibouti-chinese-naval-base.html> [dostęp: 19.07.2017].

<sup>8</sup> *Djibouti. Staff Report for the 2016 Article IV Consultation – Debt Sustainability Analysis*, International Monetary Fund, 7.02.2017, <https://www.imf.org/external/pubs/ft/dsa/pdf/2017/dsacr1787.pdf> [dostęp: 21.07.2017].

<sup>9</sup> Laura Zhou, *How a Chinese investment boom is changing the face of Djibouti*, „South China Morning Post” z 17.04.2017, <http://www.scmp.com/news/china/diplomacy-defence/article/2087374/how-chinese-investment-boom-changing-face-djibouti> [dostęp: 20.07.2017].

<sup>10</sup> *PLA Djibouti base must be viewed objectively*, „The Global Times” z 13.07.2017, <http://www.globaltimes.cn/content/1056127.shtml> [dostęp: 19.07.2017].

<sup>11</sup> Charlotte Gao, *China Officially Sets up its First Overseas Base in Djibouti*, „The Diplomat” z 12.07.2017, <http://thediplomat.com/2017/07/china-officially-sets-up-its-first-overseas-base-in-djibouti/> [dostęp: 19.07.2017].

funkcjonowanie bazy będzie pozytywnym elementem wzmacniającym chiński przekaz o roli Pekinu jako odpowiedzialnego gracza. Ostatni Raport Kongresu USA o rozwoju chińskiej obronności sugeruje, że kolejna baza może powstać w Pakistanie<sup>12</sup>.

**Alicja Bachulska** – analityk ds. Chin w Ośrodku Badań Azji

---

<sup>12</sup> *Annual Report to Congress. Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2017*, US Department of Defense, maj 2017, [https://www.defense.gov/Portals/1/Documents/pubs/2017\\_China\\_Military\\_Power\\_Report.PDF?ver=2017-06-06-141328-770](https://www.defense.gov/Portals/1/Documents/pubs/2017_China_Military_Power_Report.PDF?ver=2017-06-06-141328-770) [dostęp: 20.07.2017].

## Chiny zainteresowane polskimi końmi sportowymi

**W maju br. Polskę odwiedziła delegacja China Horse Industry Association. Goście z Chin odwiedzili najważniejsze państwowe stadniny, m.in. w Janowie Podlaskim. Podpisano umowę o współpracy w zakresie hodowli koni. Biorąc pod uwagę szybko rozwijający się rynek hipiczny w Chinach, współpraca tego rodzaju może pozytywnie rokować na przyszłość. Polskie konie sportowe (np. konie czystej krwi arabskiej) są znane na świecie i mają potencjał, aby stać się nową polską marką narodową w Chinach. Należy więc obserwować współpracę polsko-chińską w tej branży.**

W ostatnich miesiącach polskie media donosiły o wzmożonym chińskim zainteresowaniu polskimi końmi sportowymi oraz współpracą w branży hipicznej. Goście z Chin odwiedzili w maju państwową stadninę koni arabskich w Janowie Podlaskim (z okazji obchodów 200-lecia powstania ośrodka) oraz ośrodki w Walewicach, Racocie oraz Książu. Podczas wizyt zaprezentowany został dorobek polskich stadnin państwowych, jak np. konie arabskie, półaraby czy konie wyścigowe. Państwo Środka reprezentowała 8-osobowa delegacja China Horse Industry Association. Reprezentanci Polskiego Klubu Wyścigów Konnych w Warszawie podpisali również ze stroną chińską umowę o współpracy w zakresie hodowli koni. Według Agencji Nieruchomości Rolnych (ANR) jest to pierwsza tego typu umowa w regionie<sup>1</sup>. Zainteresowanie Chin polskimi końmi sportowymi rokuje pozytywnie na przyszłość, chociaż jest to dopiero wstępna faza współpracy. Chińska delegacja zadeklarowała już chęć udziału w sierpniowym Świątku Konia Arabskiego oraz aukcji „Pride of Poland” w Janowie Podlaskim.

Powyższe informacje są istotne nie tylko dlatego, że mogą zwiastować sprzedaż polskich koni do Chin. W szerszym kontekście sprzedaż ta może być ważna dla promocji Polski oraz tworzenia marki narodowej w Chinach. Konie sportowe (w szczególności arabskie) z polskich stadnin są znane na świecie i cieszą się świetną reputacją. Rynek hipiczny w Chinach prężnie się rozwija. Liczba koni sportowych i rekreacyjnych na chińskim rynku wynosi obecnie około 9 mln, a około 400 tys. osób uprawia sporty jeździeckie<sup>2</sup>. Rosnący popyt na rasowe konie jest powiązany z coraz większą popularnością sportów konnych, które utożsamiane są z wysokim statusem społecznym<sup>3</sup>. Chińska klasa średnia jest coraz bardziej zainteresowana jazdą konną nie tylko w kontekście rekreacyjnym, ale

<sup>1</sup> *Inauguracja obchodów 200-lecia Stadniny Koni w Janowie Podlaskim*, Biuro Rzecznika Prasowego Agencji Nieruchomości Rolnych, maj 2017, [https://www.anr.gov.pl/web/guest/welcome/-/journal\\_content/56/358/15290933?redirect=%2Fweb%2Fguest%2Fwelcome](https://www.anr.gov.pl/web/guest/welcome/-/journal_content/56/358/15290933?redirect=%2Fweb%2Fguest%2Fwelcome) [dostęp: 24.07.2017].

<sup>2</sup> *The Growing Chinese Equine Market*, China Horse Fair, [http://www.chinahorsefair.com.cn/News\\_View\\_En.asp?AID=228](http://www.chinahorsefair.com.cn/News_View_En.asp?AID=228) [dostęp: 24.07.2017].

<sup>3</sup> *Horse Riding is a New High Potential Market in China*, Gentlemen Marketing Agency, <https://marketingtochina.com/horse-riding-new-high-potential-market-china/> [dostęp: 24.07.2017].

również sportowym. Począwszy od 2008 r. (Igrzyska Olimpijskie w Pekinie) chiński import koni szybko rośnie, a inwestycje w infrastrukturę hippiczną są coraz większe. Do najbardziej reprezentatywnych można zaliczyć np. Dayangshan Suzhou Hannover Horse Ranch Co., Ltd. (inwestycja o wartości 20 mln juanów) czy Liuzhou Xinjiang International Horse Racing and Tourism Co. (o wartości 100 mln juanów)<sup>4</sup>. Największą inwestycją (2 mld dolarów) jest bezsprzecznie Tianjin Equine Culture City, czyli kompleks jeździecki nieopodal Pekinu mieszczący m.in. stajnie na 4000 koni, klinikę weterynaryjną oraz międzynarodową szkołę jeździecką<sup>5</sup>.

Świadomość jakości polskich koni arabskich, a w szczególności wiedza o aukcji „Pride of Poland” jest stosunkowo wysoka wśród chińskich kręgów związanych z jeździectwem<sup>6</sup>, ale wśród ogółu społeczeństwa jest raczej znikoma. W przeciwieństwie do muzyki Chopina, araby nie są w Chinach polską „marką narodową”. Należy zatem zabiegać o to, by taką marką się stały. Chińscy autorzy sugerują, że aukcja „Pride of Poland” może być przykładem dla chińskich hodowców planujących ekspansję. Podkreślane jest również znaczenie rynku hippicznego w rozwoju sektora usług, w tym głównie turystyki jeździeckiej<sup>7</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe trendy, należy obserwować rozwój polsko-chińskiej współpracy w branży hippicznej.

#### **Alicja Bachulska** – analityk ds. Chin w Ośrodku Badań Azji

---

<sup>4</sup> *Review of China Horse Industry 2015*, „Racing and Sports”, styczeń 2016, <https://www.racingandsports.com.au/en/racing/review-of-china-horse-industry-2015-story-353641> [dostęp: 24.07.2017].

<sup>5</sup> Anna Healy Fenton, *China's bloodstock industry set for the off in Year of the Horse*, „South China Morning Post” z 30.01.2014, <http://www.scmp.com/business/money/wealth/article/1417511/chinas-bloodstock-industry-set-year-horse> [dostęp: 24.07.2017].

<sup>6</sup> 名马汇聚! “波兰之傲”阿拉伯马拍卖会8月举行 (*Zgrupowanie słynnych koni! Aukcja koni arabskich „Duma Polski” odbywa się w sierpniu*), „Sina Sports” z 29.07.2016, <http://sports.sina.com.cn/o/e/2016-07-29/doc-ixxunyya2728792.shtml> [dostęp: 24.07.2017]

<sup>7</sup> Jiang Shan, 阿拉伯马血系传奇: 战火中的奇迹 (*Legenda o koniu czystej krwi arabskiej: cud podczas wojny*), Huan Zhong Mashu, 13.09.2016, <http://www.cchorse.com/culture/a/2016-09-13/10345.html> [dostęp: 24.07.2017].

## **Wybory prezydenckie w Indiach a polska polityka zagraniczna wobec tego państwa**

**W związku z wyborem nowego prezydenta i wiceprezydenta Republiki Indii Polska powinna zabiegać w pierwszej kolejności o kontakty z wiceprezydentem. W indyjskim systemie politycznym prezydent nie ma realnej władzy, zatem jego wizyty, spotkania z nim czy inne formy kontaktu mają znaczenie kurtuazyjne; służą podtrzymaniu poprawnych stosunków dyplomatycznych. Jeszcze mniejsze jest znaczenie wiceprezydenta. Jednakże wbrew dotychczasowym tradycjom wiceprezydentem został polityk o wiele bardziej wpływowy niż nowy prezydent. Nowy wiceprezydent, Venkaiah Naidu, pozostanie silnie związany ze strukturami rządzącej partii (BJP) oraz rządem i będzie mieć w praktyce znacznie większe znaczenie niż nowy prezydent.**

W lipcu 2017 r. nowym prezydentem Indii został Ram Nath Kovind, zaś nowym wiceprezydentem Venkaiah Naidu. W Indiach wyborów na te dwa stanowiska dokonują posłowie parlamentu związkowego i zgromadzeń stanowych. Nowy prezydent i wiceprezydent są zatem ludźmi wybranymi przez rządzącą koalicję.

Wbrew dotychczasowym tradycjom wiceprezydentem został polityk o wiele bardziej wpływowy niż nowy prezydent. Zarówno nowy prezydent (Kovind), jak i nowy wiceprezydent (Naidu) są członkami rządzącej partii (BJP) i nacjonalistycznej organizacji, która stoi za tą partią (RSS). Jednakże Kovind był dotąd nieznany, nie ma stojącego za nim silnego środowiska (dwa razy przegrał w wyborach regionalnych) i pełnił dotąd funkcje z nominacji. Naidu z kolei to weteran BJP, który pełnił w przeszłości wysokie stanowiska partyjne (m.in. sekretarz generalny), a także stanowiska ministerialne. Naidu nie należy do kilku najsilniejszych osób w partii i rządzie, ale można zapewne zaliczyć go do grona kilkunastu (z ponad 70) najważniejszych ministrów.

W indyjskim systemie politycznym prezydent nie ma realnej władzy, zatem jego wizyty, spotkania z nim czy inne formy kontaktu mają znaczenie kurtuazyjne; służą podtrzymaniu poprawnych relacji dyplomatycznych. Jeszcze mniejsze jest znaczenie wiceprezydenta. Jednakże wybór Naidu to rzadka sytuacja, która sprawia, że nowy wiceprezydent będzie mieć istotną władzę nieformalną, gdyż pozostanie silnie związany ze strukturami rządzącej partii i rządu (w tym z premierem). Równocześnie jako wiceprezydent będzie odgrywać rolę reprezentacyjną, z czym mogą być związane np. jego wizyty zagraniczne<sup>1</sup>. Warto spróbować wykorzystać także ten kanał komunikacji

---

<sup>1</sup> Polska niedawno gościła dotychczasowego wiceprezydenta, Hamida Ansariego.

i nawiązywać oficjalny kontakt z władzami Republiki Indii również poprzez urząd wiceprezydenta.

**Krzysztof Iwanek** – kierownik Ośrodka Badań Azji

## **Katar wzmacnia się pomimo izolacji**

**23 czerwca br. Arabia Saudyjska przedłożyła Katarowi ultimatum, w którym domagała się od tego państwa zerwania kontaktów dyplomatycznych z Iranem, zaprzestania wspierania terrorystów, wstrzymania rozbudowy tureckiej bazy wojskowej, ograniczenia stosunków wojskowych z Turcją i zamknięcia stacji telewizyjnej Al-Dżazira. Przyjęcie saudyjskich żądań oznaczałoby podporządkowanie Kataru dynastii Saudów, więc musiało ono zostać odrzucone przez władze w Dosze. Katar najprawdopodobniej jednak wykorzysta czas swej izolacji, aby pozwolić przywódcom i bojownikom ugrupowań terrorystycznych i ekstremistycznych przemieścić się do innych państw. Taki ruch Kataru spowoduje najpewniej przemieszczenie się większej liczby przywódców różnych ugrupowań w regionie, a w efekcie zrównoważenie sił bloku tureckiego i saudyjskiego. Jednocześnie Katar wzmocniłby tym swoją pozycję bez narażania stosunków z Iranem. Oznacza to, że opór stawiany Arabii Saudyjskiej przez Katar jest korzystny nie tylko dla władz w Dosze, ale i dla pozostałych państw regionu. Władze w Dosze podejmą dialog z Arabią Saudyjską, ale blokada Kataru i napięte stosunki między władzami w Dosze i Rijadzie będą zależne od biegu wydarzeń w Syrii i Iraku.**

23 czerwca br. Saudowie przedłożyli władzom w Dosze ultimatum. Roszczenia Arabii Saudyjskiej poparły m.in. Bahrajn, Egipt oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA). Mediacja jest prowadzona przez Kuwejt, ale spór z Katarzem prowadzony jest pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej. Żądania Arabii Saudyjskiej składały się z 13 punktów, lecz sprowadzały się do pięciu spraw. Pierwszą było ograniczenie stosunków dyplomatycznych i handlowych Kataru z Iranem. Drugą było zaprzestanie wspierania osób i organizacji opozycyjnych (m.in. saudyjskich, egipskich) i terrorystycznych, a także wydalenie ich oraz przekazanie wszelkich szczegółowych informacji na ich temat. Trzecią było roszczenie likwidacji tureckiej bazy wojskowej w Katarze i wstrzymania katarsko-tureckiej współpracy wojskowej. Czwartym było zamknięcie stacji telewizyjnej Al-Dżazira oraz jej filii wraz z filiami innych mediów, które Katar pośrednio lub bezpośrednio kontroluje. Piątym było ustalenie między Arabią Saudyjską a Katarzem wysokości reparacji i rekompensat za szkody wyrządzone przez politykę władz w Dosze. Katar ostatecznie odrzucił postawione ultimatum, ponieważ jego przyjęcie oznaczałoby kapitulację władz w Dosze wobec dynastii Saudów. Władze w Rijadzie zaproponowały następnie Katarowi krótszą listę żądań. Nowa lista sprowadza się do dwóch obszarów: pierwszym jest zaprzestanie udzielania wsparcia i ochrony terrorystom i członkom organizacji ekstremistycznych; drugim jest powstrzymanie się Kataru od nadawania przekazów informacyjnych, które wywoływałyby kontrowersje i napięcia społeczne.



Identyczne roszczenia wobec Kataru padały ze strony Arabii Saudyjskiej i m.in. ZEA od 2013 r.

Wystosowanie saudyjskiego ultimatum paradoksalnie wzmacnia pozycję Kataru i pozwala mu na pójście „własną drogą”. Władze w Dosze aspirują bowiem do miana najbardziej postępowej i neutralnej monarchii na Bliskim Wschodzie z perspektywy państw regionu. Z punktu widzenia regionu wspomaganie i dawanie schronienia dla alternatywnych wobec Arabii Saudyjskiej i Izraela sił politycznych było dla Kataru korzystne. Postawa ta pozwoliła Katarowi jawić się regionalnym społecznościom, różnym organizacjom i państwom jako alternatywny partner wobec dominujących państw w regionie. W wymiarze propagandowym władze w Dosze osiągnęły już dzięki narzuconej izolacji znaczący sukces w tym kierunku, ponieważ sprzeciwiły się znacznie silniejszej Arabii Saudyjskiej, co uwiarygodniło przekaz o Katarze przedstawiany przez Al-Dżazirę. Asertywną postawę Kataru umożliwiły posiadane znaczące zasoby pieniężne.

Likwidacja stacji Al-Dżazira oraz tureckiej bazy wojskowej była niemożliwa z powodu korzyści wizerunkowych i politycznych, które one oferują. Jednakże wydalenie części z członków dwóch międzynarodowych bojowniczych organizacji ekstremistycznych (Hamasi i Bracia Muzułmanie) przez Katar jest wysoce prawdopodobne. Członkowie ci są bowiem wysokiej rangi przywódcami swoich ugrupowań (np.: Chalid Maszal, dowódca Hamasu w Damaszku, który przeniósł się do Dohy w 2012 r.). Katar podjął już działania legislacyjne, które umożliwiłyby dokonanie tego: władze w Dosze podpisały porozumienie z USA o podjęciu wspólnych działań w tym kierunku oraz wprowadziły zmiany do przepisów antyterrorystycznych. Dekret emira Kataru wskazuje nowe definicje pojęć („terrorysta”, „akt terroru”, etc.), blokowania funduszy i finansowania terroryzmu oraz poleca stworzenie list osobowych i organizacji. Takie kroki będą najprawdopodobniej skutkować wymianą bojowników między państwami regionu lub ich ucieczką do nowych patronów. Nadto przemieszczenie się bojowników wpłynie na ideologiczną i polityczną restrukturyzacją ruchów i organizacji w regionie, a szczególnie w Syrii i Iraku. Konflikt w tych państwach trwa już tak długo i pochłonał tyle ofiar, że państwa partycypujące w nim posiłkują się siłami stron trzecich (np. Iran używa formacji złożonych z bojowników afgańskich). Wobec tego braki wyszkolonych kadr przywódczych i bojowych są w Syrii i Iraku odczuwalne, a ich uzupełnienie może przyczynić się do innego przebiegu konfliktu. Dzięki udziałowi w konflikcie w Syrii i Iraku Katar byłby w stanie zwiększyć swoją samodzielność i znaczenie w regionie, ponieważ konkurowałby o wpływy z Arabią Saudyjską w Syrii i Iraku. Do postulatów, które Doha z pewnością jest w stanie zrealizować można zaliczyć reparacje i rekompensaty. Po pierwsze ich wysokość jest do ustalenia przez strony konfliktu dyplomatycznego, a po drugie Katar jest na tyle majątnym państwem, że jest w stanie budować na gruncie tego postulatu szerszy kompromis.



Naciski i izolacja ze strony Arabii Saudyjskiej i innych państw regionu nie wpływają w sposób niekorzystny na stosunki katarsko-irańskie. Katar jest państwem wysoce zamożnym, lecz znacznie słabszym zarówno od Arabii Saudyjskiej, jak i Iranu. Dlatego pozycja pomiędzy obydwoma rywalami jest najdogodniejsza dla Kataru. Ponadto Katar oraz Iran współdzielą pole gazu naturalnego, które jest najprawdopodobniej największym tego typu na świecie. Iran dąży do zwiększenia wydobycia z tego pola przy pomocy zagranicznych inwestorów. Koncerny chińskie i francuskie wraz ze swymi irańskimi partnerami są w tym zakresie bardzo aktywne. Wroga postawa Arabii Saudyjskiej wobec Kataru sprawia, że Iran może traktować władze w Dosze bardziej jako partnera niż rywala w eksploatacji dochodowego pola gazowego. Katar potrzebuje zatem Arabii Saudyjskiej jako siły równoważącej zagrożenie wzrostu wpływu władzy w Teheranie i jej partnerów biznesowych. Arabia Saudyjska jest idealną przeciwwagą Iranu, ponieważ jest jego głównym przeciwnikiem politycznym i konkurentem gospodarczym w regionie. W przypadku nierespektowania przez władze w Teheranie interesu Kataru w eksploatacji pola gazowego, władze w Dosze skorzystają z antagonizmu Arabii Saudyjskiej wobec Iranu, zabezpieczając się jednocześnie obecnością wojsk tureckich. Saudowie chętnie bowiem poprą Katar, jeśli będą mieli okazję do skrytykowania Iranu.

**Łukasz Przybyszewski** – analityk ds. Iranu w Ośrodku Badań Azji

## **ANEKS**

W pierwotnej wersji ultimatum od katarskich władz żądało się:

- 1) redukcji kontaktów dyplomatycznych z Iranem, zamknięcia ambasady Iranu (IRI) w Katarze oraz wydalenia członków irańskiego Korpusu Gwardii Rewolucji Islamskiej i przestrzegania w stosunkach handlowych z IRI interesu państw-członków Rady Współpracy Zatoki Perskiej (GCC) wraz z międzynarodowymi oraz amerykańskimi sankcjami;
- 2) natychmiastowego zamknięcia budowy tureckiej bazy wojskowej w Katarze i wstrzymania katarsko-tureckiej współpracy wojskowej;
- 3) przecięcia stosunków ze wszelkimi organizacjami terrorystycznymi, sekciarskimi i ideologicznymi, a szczególnie z Braćmi Muzułmanami, Państwem Islamskim, Al-Kaidą, Fateh asz-Szam oraz libańskim Hezbollahem. Formalnego uznania tych grup za organizacje terrorystyczne, tak jak to czynią Arabia Saudyjska, Bahrajn, Egipt, ZEA i harmonijnej aktualizacji tej listy;
- 4) zaprzestania finansowania osób, grup i organizacji, które zostały określone jako terrorystyczne przez Arabię Saudyjską, Bahrajn, Egipt, ZEA oraz USA i inne państwa;
- 5) przekazania terrorystów, uciekinierów i osób poszukiwanych przez Arabię Saudyjską, Bahrajn, Egipt, ZEA do państw ich pochodzenia. Zamrożenia ich środków i przekazania wszelkiej informacji o miejscu ich przebywania, ruchach i finansach;
- 6) zamknięcia stacji telewizyjnej Al-Dżazira oraz jej filii;
- 7) powstrzymania ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennych państw. Zaprzestania nadawania

katarskiego obywatelstwa, gdy jest to sprzeczne z prawem państwa, którego dana osoba jest już obywatelem; 8) wypłacenia reparacji i rekompensaty związanej z utratą życia lub szkodą finansową spowodowaną polityką Kataru w ostatnich latach. Suma będzie określona we współpracy z Katarom; 9) sprzężenia katarskich działań wojskowych, politycznych, gospodarczych z innymi państwami arabskimi i państwami Zatoki, zgodnie z porozumieniem zawartym z Arabią Saudyjską w 2014 r.; 10) zaprzestania kontaktowania się z opozycją polityczną w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Egipcie i ZEA. Przekazania akt opisujących katarski kontakt i wsparcie dla takich grup wraz ze szczegółowymi danymi osobowymi i informacjami o rodzaju udzielonego wsparcia; 11) zamknięcia wszystkich filii medialnych finansowanych pośrednio i bezpośrednio przez Katar; 12) przyjęcia tych żądań w ciągu 10 dni od ich przedłożenia albo lista będzie nieważna; 13) zgodzenia się na comiesięczny audyt zgodności przez pierwszy rok od akceptacji, kwartalny w roku drugim, a półroczny w roku trzecim.

## Kryzys polityczny w Afganistanie i jego następstwa

Pod koniec maja w Kabulu miał miejsce największy zamach po 2001 r., który spowodował masowe protesty antyrządowe w stolicy kraju. Do protestów przyłączyli się politycy partii Dżamiat-e Eslami, co spowodowało, że zyskały one wymiar polityczny. Pod koniec czerwca czterej politycy reprezentujący najliczniejsze po Pasztunach grupy etniczne kraju i zajmujący jednocześnie ważne stanowiska w administracji zawiązali Koalicję na rzecz Ocalenia Afganistanu (KOA), której celem ma być przełamanie monopolu władzy środowiska prezydenta Aszrafa Ghaniego i głębokie reformy w rządzie. Wydaje się jednak, że sojusz ten ma przede wszystkim charakter taktyczny i ulegnie rozpadowi, kiedy którykolwiek z uczestników uzyska korzyści polityczne. Inną konsekwencją kryzysu politycznego jest aktywizacja środowisk, które do tej pory pozostawały poza głównym nurtem polityki. Zmęczenie wyborców dotychczasowym establishmentem może spowodować, że środowiska te będą odgrywać coraz większą rolę.

### Geneza kryzysu

31 maja w Kabulu miał miejsce najbardziej krwawy zamach w Afganistanie od 2001 r. W jego wyniku zginęło ok. 150 osób, dalszych 350 zostało rannych. W kolejnych dniach w stolicy Afganistanu miały miejsce masowe protesty antyrządowe w związku z tym wydarzeniem. W pierwszych dniach manifestacje miały spontaniczny charakter, a ich uczestnicy wywodzili się z różnych środowisk. W miarę zaostrzania hasła antyrządowych część manifestantów zrezygnowała z dalszych protestów, a główną grupę zaczęli stanowić młodzi Tadzycy, podkreślający niezależność od najważniejszej partii skupiającej tę grupę etniczną – Dżamiat-e Eslami, której politycy piastują stanowiska w rządzie. W trakcie kilkudniowych manifestacji ich uczestnicy zaczęli używać nazwy Wskrzeszenie Zmiany (Rastechiz-e Taghir) na określenie skupiającego ich ruchu<sup>1</sup>.

Podczas prób stłumienia protestów policja użyła ostrej amunicji, w rezultacie czego zginęło dalszych osiem osób. Wśród ofiar był Salim Ezadjar, syn Mohammada Alama Ezadjara, zastępcy przewodniczącego wyższej izby parlamentu, a przy okazji polityka partii Dżamiat-e Eslami. Kilka dni później na pogrzebie zabitego doszło do kolejnego zamachu, w którym zginęło 20 osób, a ponad 100 zostało rannych. Po tym wydarzeniu w Kabulu w różnych miejscach rozstawiono namioty z protestującymi. Równolegle

---

<sup>1</sup> AAN Q&A: *Tents and bullets – The crackdown on the Kabul protests*, „Afghanistan Analysts” z 23.06.2017, <https://www.afghanistan-analysts.org/aan-qa-tents-and-bullets-the-crackdown-on-the-kabul-protests/> [dostęp: 20.07.2017]

miały miejsce rozmowy polityków Dżamiatu, sondujące nastroje wśród innych środowisk politycznych. Przewodniczący partii Salahuddin Rabbani, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych, wezwał do dymisji wszystkich ministrów odpowiadających za bezpieczeństwo, w tym również głównego doradcy prezydenta Ghaniego – Hanifa Atmara<sup>2</sup>. Inny ważny polityk tego ugrupowania Atta Mohammad Nur, gubernator prowincji Balch, do niedawna będący w sojuszu z prezydentem, skrytykował ostrą reakcję rządu wobec protestujących<sup>3</sup>. Tymczasem publiczne manifestacje stopniowo wygasły, a ostatni namiot został usunięty z ulic Kabulu nocą z 19 na 20 czerwca.

## Rozmowy w Turcji

Kryzys polityczny miał swój ciąg dalszy w Turcji, gdzie przebywa<sup>4</sup> pierwszy wiceprezydent Afganistanu Abdul Raszid Dostum (przewodzący partii Dżonbesz-e Melli-je Afghanistan, reprezentującej Uzbeków<sup>5</sup>). Pod koniec czerwca udali się do niego Mohammad Mohaqeq (przewodzący partii Hezb-e Wahdat-e Eslami-je Mardom-e Afghanistan, będącej jedną z czterech partii reprezentującej Hazarów<sup>6</sup> i zastępca Szefa Egzekutywy Abdullaha Abdullaha) oraz Atta Mohammad Nur (Tadżykowie), a w kolejnych dniach dołączył Salahuddin Rabbani (Tadżykowie). W rezultacie rozmów zdecydowano o powołaniu sojuszu pod nazwą Koalicja na rzecz Ocalenia Afganistanu (Ettelaf-e Bara-je Nedżat-e Afghanistan), chociaż oficjalne ogłoszenie o jego powstaniu zostało przełożone na później. W opublikowanym przez media projekcie porozumienia strony wezwały m.in. do przywrócenia kompetencji wiceprezydenta (oficjalnie nigdy nieodebranych), zakończenia monopolu władzy prezydenta, pełnego zrealizowania umowy o powstaniu Rządu Jedności Narodowej, decentralizacji wydatków budżetowych oraz reformy sił bezpieczeństwa<sup>7</sup>.

---

<sup>2</sup> Post Salahuddina Rabbaniego na portalu Facebook z 5.06.2017, <https://www.facebook.com/Salahuddin.Rabbani/posts/1330312917086304> [dostęp: 20.07.2017].

<sup>3</sup> G. Ghubar, Atta Mohammad Nur oskarżył siły bezpieczeństwa o niekompetencję, „Tolonews” z 24.06.2017, <http://www.tolonews.com/fa/afghanistan/عطا-محمد-نور-نهادهای-امنیتی-را-بهمی-کفایتی-متهم-ساخت> [dostęp: 20.07.2017].

<sup>4</sup> Abdul Raszid Dostum od połowy maja przebywa w Turcji, gdzie według oficjalnych doniesień miał przechodzić leczenie. Najprawdopodobniej został zmuszony do opuszczenia kraju z powodu ciężących na nim zarzutów o porwanie i gwałt na przeciwniku politycznym.

<sup>5</sup> Dżanbaesz-e Melli-je Eslami-je Afghanistan – Islamski Ruch Narodowy Afganistanu, partia do której należą przede wszystkim przedstawiciele uzbeckiej mniejszości etnicznej.

<sup>6</sup> Hezb-e Wahdat-e Eslami-je Mardom-e Afghanistan – Partia Jedności Islamskiej Ludu Afganistanu, skupiająca Hazarów. Ta grupa etniczna jest jednak mocno podzielona i jej interesy reprezentują co najmniej trzy inne partie. Trudno także uznać Mohammada Mohaqeqa za najważniejszego polityka tej grupy etnicznej, gdyż dwóch innych – Karim Chalili (przewodniczący partii Hezb-e Wahdat-e Eslami-ye Afghanistan oraz Wysokiej Radzie ds. Pokoju) oraz Sarwar Danesz (drugi wiceprezydent) także ma znaczące wpływy.

<sup>7</sup> K. Amini, *New Alliance lists demands; Calls for systematic reforms*, „Tolonews” z 30.06.2017, <http://www.tolonews.com/afghanistan/new-alliance-lists-demands-calls-systematic-reforms> [dostęp: 20.07.2017].

## Powstanie nowych partii

Kryzys polityczny w ostatnich miesiącach zaowocował również powstaniem nowych partii. W trakcie nieobecności Raszida Dostuma w Afganistanie powołano nowe ugrupowanie pod nazwą Nowy Ruch Narodowy (Dżonbesz-e Melli-je Nowin)<sup>8</sup>. Udało im się przyciągnąć kilku znaczących polityków uzbeckich skłóconych z Dostumem. Są wśród nich dwaj byli gubernatorzy rodzinnej prowincji wiceprezydenta, Dżouzdżanu – Ahmad Iszczi, domniemana ofiara porwania i gwałtu Dostuma oraz Mohammad Alam Sai.<sup>9</sup> W połowie lipca w Kabulu ogłoszono również powstanie ugrupowania pod nazwą Oś Ludu Afganistanu (Mehwar-e Mardom-e Afghanistan). Wśród przywódców znaleźli się Rahmatullah Nabil, który w przeszłości stał na czele Narodowego Dyrektoriatu Bezpieczeństwa oraz Dadfar Spanta – doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta Hamida Karzaja.

## Wnioski

Wydaje się, że nowo powstały sojusz między Dostumem, Mohaqeqiem, Nurem i Rabbanim ma przede wszystkim charakter taktyczny. W przeszłości bardzo podobne inicjatywy istniały jedynie do momentu, kiedy jedna z jego stron uzyskiwała korzyści polityczne. Krytyka ze strony polityków nowego sojuszu może wskazywać, że ich głównym celem jest dostęp do środków finansowych rozdzielanych przez rząd<sup>10</sup> oraz większy udział w administracji. Warto zauważyć, że żaden z uczestników rozmów nie zrezygnował do tej pory ze swojego stanowiska. Słabością zawartego porozumienia jest również to, że najprawdopodobniej nie będzie ono w stanie zdobyć poparcia wśród państw zachodnich, z racji wątpliwej reputacji jego sygnatariuszy. Nie należy zatem wykluczać, że prezydent Ghani chcąc rozbić opozycyjny sojusz, zdecyduje się na udzielenie koncesji politycznych któremuś z jego członków.

Dla przebywającego oficjalnie na leczeniu w Turcji Abdul Raszida Dostuma zawarcie sojuszu otwiera szansę powrotu do głównego nurtu polityki afgańskiej. Dzięki

---

<sup>8</sup> M. Joyenda, *Zwiększenie presji na prezydenta ze strony zwolenników reform*, „Tolonews” z 11.06.2017, <http://www.tolonews.com/fa/afghanistan/افزایش-فشار-ها-بر-رییس-جمهور-از-بهر-آوردن-اصلاحات> [dostęp: 22.07.2017].

<sup>9</sup> T. Ruttig, *Defying Dostum: A new jombesh and the struggle for leadership over Afghanistan's Uzbeks*, „Afghanistan Analysts” z 19.07.2017, <https://www.afghanistan-analysts.org/defying-dostum-a-new-jombesh-and-the-struggle-for-leadership-over-afghanistans-uzbeks/> [dostęp: 20.07.2017].

<sup>10</sup> Wypowiedzi Atty Mohammada Nura oraz Mohammada Mohaqeqa krytykujące Urząd Zamówień Państwowych (Edare-je Tadarekat-e Melli), który został mocno zreformowany po wyborach prezydenckich w 2014 roku. Więcej: Samim Farmar, *Mohaqeq: Komisja Zamówień Państwowych jest źródłem korupcji*, „Tolonews” z 14.07.2017, <http://www.tolonews.com/fa/afghanistan/محقق-کمیسیون-تدارکات-ملی-ریشه-فساد-اداری-است> [dostęp: 22.07.2017]; Gh. Saboory, *Noor accuses Ghani of power grabbing and political autocracy*, „Tolonews” z 16.07.2017, <http://www.tolonews.com/afghanistan/noor-accuses-ghani-power-grabbing-and-political-autocracy> [dostęp: 22.07.2017].

wzmocnieniu swojej pozycji może podjąć próbę podróży powrotnej do Afganistanu<sup>11</sup>, co najprawdopodobniej doprowadzi do konfrontacji z prezydentem Ghanim. Wydaje się, że nacisk ze strony zachodnich dyplomatów nie pozwoli na to, żeby została ona zamieciona pod dywan<sup>12</sup>. Warto zwrócić również uwagę, że w rozmowach Dostuma z politykami innych partii uczestniczył jego syn Batur, który reprezentuje interesy ojca w trakcie jego nieobecności w Afganistanie. Należy oczekiwać, że pomimo młodego wieku (30 lat) będzie on kreowany na kolejnego lidera społeczności uzbeckiej.

Powstanie Nowego Ruchu Narodowego spowodowało, że pojawiła się możliwość przełamania monopolu starej partii Dostuma i zdobycia poparcia mniejszości turekojęzycznych (uzbeckiej i turkmeńskiej). Przedłużająca się nieobecność wiceprezydenta w Afganistanie będzie czynnikiem niewątpliwie ułatwiającym dalszy jej rozwój, natomiast jego ewentualny powrót może doprowadzić do konfliktu między nimi. Dla starszych organizacji partyjnych wyzwaniem stanowiąc będą także grupy, które organizowały protesty w Kabulu. Chociaż na razie nie są to środowiska równie zorganizowane jak ugrupowania polityczne, nie należy wykluczać, że będą one zyskiwać na popularności w przypadku dalszego pogłębiania się niechęci do establishmentu. Wydaje się, że mniejsze zagrożenie dla tych partii stanowiąc będzie nowe ugrupowanie Dadfara Spanty i Rahmatullaha Nabila, którzy nie posiadają szerszego społecznego poparcia i są raczej postrzegani w Afganistanie jako technokraci niż politycy.

### **Przemysław Lesiński** – analityk ds. Afganistanu w Ośrodku Badań Azji

---

<sup>11</sup> Taka próba prawdopodobnie miała miejsce 17 lipca. Więcej: M. Mashal, N. Rahim, *Afghan Vice President's Return Thwarted as Plane Is Turned Back*, „New York Times” z 18.07.2017, <https://www.nytimes.com/2017/07/18/world/asia/afghanistan-dostum-ghani-plane.html> [dostęp: 20.07.2017].

<sup>12</sup> *US embassy supports thorough investigation in Dostum-Ishchi case*, „Khaama” z 12.07.2017, <http://www.khaama.com/us-embassy-supports-thorough-investigation-in-dostum-ishchi-case-03129> [dostęp: 22.07.2017].